

Komunikat PAP:

RPO zaskarżył do TK przepisy, przewidujące obowiązkową przynależność do samorządów zawodowych (opis2)

2009-01-12 16:06

(dochodzą wypowiedzi przedstawicieli samorządów zawodowych)

12.1. Warszawa (PAP) - Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego przepisy 20 ustaw, które przewidują obowiązkową przynależność do samorządów zawodowych. Dotyczy to m.in. adwokatów, radców prawnych, lekarzy i farmaceutów.

W opinii przedstawicieli samorządów zawodowych, obowiązkowa przynależność jest wynikiem nałożonych przez państwo na samorzady funkcji regulacyjnych i dyscyplinujących.

O zaskarżeniu przepisów RPO poinformował w poniedziałek na konferencji prasowej. Janusz Kochanowski powiedział, że monopol nie prowadzi do podniesienia jakości wykonywanego zawodu. Według niego samorzady zawodowe zaczynają też ograniczać dostęp do zawodu osobom rozpoczynającym karierę.

Prace nad wnioskiem do Trybunału trwały ponad rok. "Jest to wniosek kwestionujący jedną z podstawowych zasad jako niesłuszną i sprzeczną z prawami człowieka; przymus przynależności do szeregu korporacji, co stanowi warunek wykonywania zawodu" - powiedział Kochanowski.

Jego zdaniem art. 17 konstytucji mówi o możliwości, a nie powinności zrzeszania się. "Nikt nie może być zmuszany do zrzeszania się" - podkreślił.

Zgodnie z art. 17 konstytucji "w drodze ustawy można tworzyć samorzady zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytych wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. W drodze ustawy można tworzyć również inne rodzaje samorządu. Samorzady te nie mogą naruszać wolności wykonywania zawodu ani ograniczać wolności podejmowania działalności gospodarczej".

Kochanowski zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 20 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności "każdy ma prawo do swobodnego, pokojowego zgromadzenia się oraz do swobodnego stowarzyszania się, włącznie z prawem tworzenia związków zawodowych i przystępowania do nich dla ochrony swoich interesów". Zazaczył, że jest to prawo, a nie obowiązek.

Zdaniem RPO obowiązkowa przynależność do korporacji oznacza nieproporcjonalną ingerencję w wolność wykonywania zawodu i de facto tworzenie grup interesu.

Obecny na konferencji RPO prof. Lech Morawski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu powiedział, że "korporacje zmonopolizowały dostęp do zawodów". Przytoczył dane, że w Polsce na 100 tys. mieszkańców przypada cztery razy mniej radców prawnych i

adwokatów niż w Hiszpanii, trzy razy mniej niż w Anglii i Włoszech, dwukrotnie mniej niż w Niemczech.

"Różne samorzady zaczynają ograniczać dostęp do zawodów" - powiedział prof. Morawski. Jego zdaniem "zarzutem jest nie to, że istnieją korporacje, ale że jest niewystarczające bilansowanie interesów społecznych i interesów korporacji, a także interesów młodych ludzi, którzy chcą mieć dostęp do zawodu".

Zastępca RPO dr hab. Marek Zubik z Uniwersytetu Warszawskiego powiedział, że głównym celem korporacji jest sprawowanie pieczy nad wykonywaniem zawodu, a także swoboda wykonywania zawodu. Jego zdaniem w przypadku korporacji "doszło do rozwiązań, narzucających przymus".

Zwrócił uwagę, że korporacje zawodowe występują także w zawodach np. architektów, czy inżynierów budownictwa. "Trudno sobie wyobrazić, że są to zawody zaufania publicznego" - dodał.

RPO zwrócił też uwagę, że za niepłacenie składek można zostać skreślonym z listy np. adwokata dożywotnio, podczas gdy kodeks karny przewiduje w przypadku sprzeniewierzenia się obowiązkowi zakaz wykonywania zawodu na okres 10 lat.

W rozmowie z PAP wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej, mec. Andrzej Michałowski powiedział, że jeśli prawo przewiduje, iż w niektórych sprawach regulacyjnych samorzady mają zastępować państwo, to przynależność do nich musi być obowiązkowa. Wyjaśnił, że do obowiązków NRA należy prowadzenie list adwokatów, ich dyscyplinowanie, wymuszanie kształcenia oraz decydowanie o pozbawieniu prawa do wykonywania zawodu.

"Rzecznik Praw Obywatelskich ma prawo inicjować każdą dyskusję, ale ta dyskusja nie skończy się jego sukcesem" - zaznaczył Michałowski.

Podobnego zdania jest prezes Naczelnej Rady Lekarskiej, Konstanty Radziwiłł. "Im więcej demokracji, tym więcej samorządności, również tej zawodowej" - powiedział PAP i dodał, że lekarze nie są zmuszani do zapisywania się do samorządu, tylko "tworzą samorząd z racji tego, że są lekarzami".

"Trudno sobie wyobrazić, aby dobrowolne zrzeszenie miało wykonywać w imieniu państwa nadzór nad zawodem" - zaznaczył. Dodał, iż próba wprowadzenia alternatywnych rozwiązań pociągnęłaby za sobą konieczność stworzenia kosztownej struktury administracyjnej, która przejęłaby funkcje samorządu zawodowego.(PAP)

dom/ mja/ pz/ mow/